

Sygn. akt: I C 431/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

G., dnia 11 lipca 2022r

Sąd Rejonowy w Gdyni, I Wydział Cywilny

Przewodniczący: SSR Małgorzata Nowicka – Midziak

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Iwona Górską

po rozpoznaniu w G. na rozprawie w dniu 13 czerwca 2022r

sprawy z powództwa **T. L.**

przeciwko **T. N.**

o zapłatę

zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 33 200 zł. (trzydzieści trzy tysiące dwieście złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 kwietnia 2019r do dnia zapłaty;

zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 6 277 zł. (sześć tysięcy dwieście siedemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

nakazuje ściągnięcie od pozwanego T. N. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 2 671 zł. (dwa tysiące sześćset siedemdziesiąt jeden złotych) tytułem zwrotu brakujących kosztów opinii biegłych i wydatków.

Sygn. akt **I C 431/19**

UZASADNIENIE

(wyroku z dnia 11 lipca 2022 roku – k. 370)

Powódka T. L. domagała się od pozwanego T. N. zapłaty kwoty 33.200,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 kwietnia 2019 roku do dnia zapłaty, a także zasądzenia na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu podano, że pozwany prowadzi działalność gospodarczą w zakresie sprzątnięcia budynków i obiektów przemysłowych. W jej ramach zawarł ze Wspólnotą Mieszkaniową Myśliwskie T. I przy ul. (...) w G. umowę na świadczenie usług w zakresie utrzymania czystości i porządku wewnątrz i na zewnątrz budynku mieszkalnego.

Dnia 2 lutego 2019 roku o godz. 09:40 powódka, wyrzucając śmieci, przewróciła się na oblodzonym i nieodśnieżonym podjeździe, przez co upadła. Z powodu bólu nie mogła wstać. Nieznane osoby pomogły powódce, a pracownicy pozwanego oddalili się. Powódka trafiła do szpitala. Powódka doznała złamania dwukostkowego podudzia prawego z uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo-strzałkowego. Została poddana leczeniu operacyjnemu, tj. otwartej repozycji złamania kostki bocznej i kostki przyśrodkowej przy użyciu płyty tytanowej i śruby. Zastosowano ortezę na operowaną kończynę i wypisano ją do domu. Przez długi czas powódka nie mogła chodzić. Wymagała pomocy przy wykonywaniu czynności pielęgnacyjnych i życia codziennego. Opiekę sprawował jej mąż. Dnia 20 marca 2019 roku usunięto śruby więzozrostowe ze stawu skokowego prawego. Do dnia dzisiejszego powódka porusza się o kulach i dokuczają jej dolegliwości bólowe operowanej kończyny. Powódka odbyła prywatną rehabilitację. Po wypadku powódka odczuwa lęki związane z poruszaniem się po otwartych przestrzeniach.

Powódka domagała się zapłaty kwoty 30.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz odszkodowania, na które składały się kwoty: 2.200,00 zł tytułem kosztów opieki jako iloczynu 200 h wymaganej opieki i przyjętej stawki godzinnej na poziomie 11,00 zł oraz 1.000,00 zł odbytej rehabilitacji.

Pozwany najpierw pismem z dnia 15 marca 2019 roku wezwany został do ujawnienia polisy OC, gdzie wskazano mu podstawy jego odpowiedzialności. Następnie pismem z dnia 11 kwietnia 2019 roku wezwano pozwanego do zapłaty roszczeń dochodzonych pozwem w terminie 7 dni od odebrania wezwania. Pozwany odebrał pismo dnia 17 kwietnia 2019 roku, ale ani nie wskazał polisy OC ani nie zapłacił żadnej części roszczeń dochodzonych pozwem.

(pozew – k. 4-11)

Pozwany w odpowiedzi na pozew domagał się oddalenia powództwa w całości i zasądzenia na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwany zakwestionował swoją odpowiedzialność za szkodę powódki tak co do zasady jak i wysokości. Pozwany podniósł, że do poślizgnięcia doszło w miejscu, które nie było przeznaczone do poruszania się przez ludzi, ale przez samochody. Pozwany w dniu wypadku był na obiekcie z jednym z pracowników i wszelkie szlaki komunikacyjne przy ul. (...) nie były oblodzone, ani ośnieżone. Sól i piasek zgodnie z umową zapewnia Wspólnota. Umowa miała charakter starannego działania, a nie rezultatu. Odśnieżanie miało odbyć się do godz. 6-ej rano, a do godz. 09:40 wiele mogło się wydarzyć. Dnia 2 lutego 2019 roku śnieg nie występował, a pogoda w nocy z 1 na 2 lutego 2019 roku wynosiła 1° C, a w ciągu dnia 5° C przy zerowych opadach śniegu oraz deszczu. Najbardziej prawdopodobną przyczyną upadku powódki nie było poślizgnięcie powódki, ale jej potknięcie o własne nogi. Powódka przyczyniła się do wypadku w 90 %, gdyż szła „na skrót”. Zdaniem pozwanego rehabilitacja mogła być realizowana w ramach ubezpieczenia społecznego.

(odpowiedź na pozew – k. 46-51)

Stan faktyczny:

W 2019 roku Wspólnotę Mieszkaniową Myśliwskie T. I przy ul. (...) w G. łączyła z T. N. (jako wykonawcą) umowa o świadczenie usług utrzymania czystości budynku przy ul. (...) oraz sprzątnięcia terenu zewnętrznego wraz z utrzymaniem zieleni i odśnieżaniem. Zakres czynności wykonawcy obejmował m.in. odśnieżanie, odladzanie pieszych ciągów komunikacyjnych i dojazdów do hal garażowych, wykonywane z należytą starannością, zapewniające bezpieczeństwo przed poślizgiem dla ruchu pieszego i samochodowego realizowane we wszystkie dni tygodnia. Odśnieżanie miało być wykonywane w godzinach porannych do godziny 6:00, a w soboty, niedziele i święta do godz. 9:00. W przypadku intensywnych opadów – odśnieżanie miało być wykonywane w godzinach 14:00-17:00.

(dowód: umowa – k. 16-17 wraz z załącznikiem nr 1 – k. 18-19, zeznania pozwanego – k. 363v., płyta – k. 365)

Pozwany T. N. prowadził działalność gospodarczą pod firmą (...) zajmując się m.in. niespecjalistycznym sprzątnięciem budynków i obiektów przemysłowych (81.21.Z).

(dowód: wydruk informacji z (...) k. 15)

W dniach 1-3 lutego 2019 roku w godzinach nocnych do godzin rannych występowały opady deszczu, miejscami mżawki, deszczu marznącego lub mżawki marznącej o słabym okresowo umiarkowanym natężeniu. Temperatura powietrza mierzona na wysokości 2 m nad powierzchnią gruntu kształtowała się w granicach od około -1°C (w nocy) do około +5°C (w dzień). Przy powierzchni gruntu minimalna temperatura powietrza w nocy (godz. 18-ta dnia 1 lutego i godz. 6-ta 2 lutego) wynosiła około -1°C, natomiast w dzień w tych samych godzinach najniższa temperatura powietrza przy powierzchni gruntu wynosiła około +1°C. Grunt w warunkach naturalnych był całkowicie pokryty śniegiem. Grubość warstwy śniegu o godz. 6-tej (w otoczeniu poletek pomiarowych stacji meteorologicznych (...)) wynosiła 1-5 cm. W ciągu doby opadowej (od godz. 6-tej dnia 2 lutego do godz. 6-tej dnia 3 lutego) spadło około od mniej niż 1 l/m² do 1 l/m² wody opadowej.

(dowód: ekspertyza (...) k. 132-133)

Wjazd do hali garażowej budynku nr (...) przy ul. (...) jest niezadaszony, stromy i wyłożony kostką brukową. Po prawej stronie od wjazdu (patrząc w kierunku wjazdu) znajduje się parking przynależny do nieruchomości. Po lewej stronie znajdują się chodnik i wyjścia do budynku. Po prawej stronie na parkingu znajduje się zabudowana wiata śmietnikowa. Do wiaty śmietnikowej z poziomu parteru budynku prowadzą trzy zejścia po schodach z galerii balkonowej. Po wyjściu na podjazd po prawej stronie znajdują się dwie bramy garażowe zamykane prowadzące do hali garażowej, a po lewej stronie dwa wyjścia do tylnych wyjść klatki A. Po bokach wjazdu znajdują się bardzo wąskie wydzielone chodniki. Od wyjścia z klatki A prowadzi wydzielony pas kostki o kolorze ciemno i jasnoszarym. Chodnik ten prowadzi do drzwi wejściowych do hali garażowej. Po przejściu tylnym wejściem do klatki, po drugiej stronie krótkiego, wąskiego korytarza znajduje się główne wejście do klatki oznaczone numerem „4A”. Wychodząc tym wyjściem można chodnikiem dojść do wiaty śmietnikowej. Z hali garażowej bez wchodzenia na podjazd można wejść na galerię balkonową, z której prowadzą trzy wyjścia do wiaty śmietnikowej. Z hali garażowej prowadzą trzy wyjścia na galerię, a następnie schodami w dół można dojść na parking i do wiaty śmietnikowej.

(dowód: dokumentacja zdjęciowa – k. 62-70, nagranie z monitoringu – k. 40, 137a, oględziny z dnia 07.09.2020r. – k. 189-190v.)

W sobotę dnia 2 lutego 2019 roku około godz. 09:40 powódka poślizgnęła się na oblodzonej nawierzchni podjazdu prowadzącego do hali garażowej budynku nr (...) przy ul. (...) w G. wskutek czego upadła. Tego samego dnia oblodzenie występowało również na chodnikach i ulicy przyległych do budynku, a także schodach przy hali garażowej.

(dowód: zeznania świadka J. M. – k. 111-111v., płyta – k. 114, zeznania świadka M. D. – k. 145v.-146, płyta – k. 149, zeznania świadka A. R. – k. 146v.-147, płyta – k. 149, zeznania świadka K. L. – k. 178-179v., płyta – k. 181, zeznania powódki – k. 197v.-199, płyta – k. 202)

W wyniku zdarzenia z dnia 2 lutego 2019 roku powódka doznała w zakresie narządu ruchu złamania dwukostkowego z uszkodzeniem więzozrostu strzałkowo-piszczelowego prawego stawu skokowego.

W dniu wypadku powódka zgłosiła się na (...), gdzie stwierdzono złamanie prawego stawu skokowego. Została zakwalifikowana do leczenia operacyjnego i do czasu operacji zaopatrzona została w opatrunek gipsowy udowy lewej kończyny dolnej. Po trzech dniach przyjęta została do oddziału ortopedycznego, gdzie przebywała do dnia 8 lutego 2019 roku. Rozpoznano złamanie dwukostkowe prawego podudzia z uszkodzeniem więzozrostu. Operację wykonano dnia 6 lutego 2019 roku. Wykonano zespolenie kostek i stabilizację więzozrostu śrubą, uzyskując prawidłową repozycję i stabilizację odłamów. Przy wypisie do domu założono ortezę stawu skokowego W., zalecono chodzenie o kulach łokciowych, leki przeciwzapalne i przeciwbólowe. Powódka nie mogła jednak chodzić przy pomocy kul łokciowych z powodu obrzęków chłonnych i bólów lewej kończyny górnej. Dnia 20 marca 2019 roku w oddziale ortopedycznym usunięto śrubę z więzozrostu strzałkowo-piszczelowego. Po operacji i wygojeniu rany pooperacyjnej zaczęła stopniowo obciążanie kończyny. W listopadzie 2019 roku usunięto zespolenie, zalecono odciążanie kończyny do usunięcia szwów. Zalecono leczenie w szpitalu rehabilitacyjnym w J.. Ustalono termin przyjęcia na 2 sierpnia 2019 roku.

Powódka odczuwała dolegliwości bólowe w zakresie lewego stawu skokowego. Zazwyczaj w takim przypadku największe bóle utrzymują się w czasie 8-10 tygodni od złamania oraz w okresie rehabilitacji i od rozpoczęcia obciążania przez 2-3 miesiące. Obecnie mogą utrzymywać się bóle stawu skokowego w związku z ograniczeniem ruchomości i początkowymi pourazowymi zmianami zwyrodnieniowymi. Wypadek spowodował ograniczenia w poruszaniu się powódki. Od wypadku do 31 marca 2019 roku powódka nie mogła obciążać prawej kończyny dolnej (do czasu usunięcia śruby i wygojenia rany pooperacyjnej). Nie mogła samodzielnie poruszać się poza domem. W domu mogła poruszać się w ograniczonym zakresie. Po zabiegu usunięcia śruby stabilizującej więzozrost strzałkowo-piszczelowy mogła stopniowo zwiększać obciążanie kończyny dolnej. Zazwyczaj powrót do pełnego obciążania trwa przez około 4 tygodnie.

W okresie od 2 lutego 2019 roku do 5 lutego 2019 roku i od 8 lutego 2019 roku do 31 marca 2019 roku powódka w związku ze złamaniem prowadziła fotelowo-lózkowy tryb życia. W tym czasie miała częściowo ograniczone możliwości samodzielnego wykonywania podstawowych czynności codziennych i przy uwzględnieniu stopnia ograniczeń narządu ruchu wymagała pomocy osób trzecich w wykonywaniu czynności życia codziennego takich jak przygotowywanie posiłków (2 h), czynności higieniczne (2 h), prace domowe (2 h) załatwianie spraw poza domem (0,5 h). Łącznie powódka wymagała pomocy w wymiarze 6,5 h dziennie.

W czasie konieczności częściowego odciążania prawej kończyny dolnej od dnia 1 kwietnia 2019 roku do dnia 30 kwietnia 2019 roku i przez 14 dni po zabiegu usunięcia zespolenia kostek powódka przy uwzględnieniu stopnia ograniczeń narządu ruchu wymagała pomocy osób trzecich w wykonywaniu czynności życia codziennego takich jak przygotowywanie posiłków (1 h), czynności higieniczne (1 h), prace domowe (1 h), załatwianie spraw poza domem (0,5 h). Razem powódka wymagała średnio pomocy w wymiarze 3,5 h dziennie.

Złamanie kostek z uszkodzeniem więzozrostu strzałkowo-piszczelowego prawego stawu skokowego wygoiło się z dużym ograniczeniem ruchomości stawu. Zainicjowane zostały zmiany zwyrodnieniowe stawu skokowego z przewlekłym zespołem bólowym o dużym nasileniu ograniczającym lokomocję, co stanowi upośledzenie czynności organizmu i kwalifikuje się jako stały uszczerbek na zdrowiu według pkt (...) tabeli Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (Dz.U. 2002 nr 234 poz. 1974 ze zm.). Biorąc pod uwagę obraz kliniczny, towarzyszące powikłania, stopień upośledzenia funkcji w porównaniu z zaburzeniami objętymi w tym punkcie w skali procentowej od 1 do 15 odpowiada proporcjonalnie 15 % uszczerbku.

Pooperacyjne blizny szpecące przy uwzględnieniu rozmiaru, wyglądu i lokalizacji stanowią uszczerbek na zdrowiu przy zastosowaniu § 8 Rozporządzenia według najbardziej zbliżonego dla przypadku powódki pkt 19A w wysokości 1 % w skali procentowej od 1 do 10.

Razem trwały uszczerbek na zdrowiu wynikający wyłącznie z przedmiotowego wypadku wynosi 16 %.

(dowód: dokumentacja medyczna – k. 23-30, 125-128, pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii R. P. – k. 274-276, zeznania powódki – k. 197v.-199, płyta – k. 202)

Koszt prywatnych zabiegów rehabilitacyjnych powódki wyniósł 1.000,00 zł. Powódka mogłaby skorzystać z zabiegów w ramach NFZ dopiero dnia 2 sierpnia 2019 roku, natomiast prywatnie była nim poddawana już w kwietniu 2019 roku. Powódka korzystała również z rehabilitacji w ramach NFZ.

(dowód: skierowanie – k. 31, faktura nr (...) z dnia 25.04.2019r. – k. 32, zeznania świadka K. L. – k. 178-179v., płyta – k. 181)

W związku z wypadkiem z dnia 2 lutego 2019 roku u powódki wystąpiły zaburzenia adaptacyjne w postaci reakcji depresyjno-lękowej. Aktualnie u powódki utrzymuje się lęk przed wyjściem na oblodzoną albo śliską powierzchnię, schodami oraz poczucie żalu i krzywdy w związku z doznanym wypadkiem i jego konsekwencjami. Dla poprawy zdrowia psychicznego powódka powinna poddać się oddziaływaniom psychoterapeutycznym.

(pisemna opinia biegłej sądowej psychiatry D. M. – k. 213-233 wraz z pisemną opinią uzupełniającą – k. 255-256)

Po wypadku powódka zmuszona została ograniczyć swoją dotychczasową aktywność. Dotyczy to przede wszystkim dłuższych spacerów, schodzenia po schodach czy opieki nad wnukami. Codzienną opiekę nad powódką w okresie tego wymagającym sprawował jej mąż, a w razie jego nieobecności – znajomi i przyjaciele. W okresie zdarzenia powódka miała 63 lata i była na emeryturze.

(dowód: zeznania świadka K. L. – k. 178-179v., płyta – k. 181, zeznania powódki – k. 197v.-199, płyta – k. 202)

Pismem z dnia 15 marca 2019 roku powódka wezwała pozwanego do ujawnienia polisy obowiązkowej OC. Wobec bierności pozwanego powódka pismem z dnia 11 kwietnia 2019 roku (doręczonym dnia 17 kwietnia 2019 roku) wezwała go do zapłaty kwoty 40.000,00 zł w terminie 7 dni od odebrania wezwania. Na żądaną kwotę składały się kwoty: 30.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, 9.000,00 zł tytułem odszkodowania w związku z kosztami opieki powódki oraz 1.000,00 zł tytułem odszkodowania w związku z poniesionymi przez powódkę kosztami rehabilitacji.

(dowód: pismo – k. 33-35 wraz z dowodem nadania – k. 36, pismo – k. 37 wraz z dowodem nadania – k. 38 oraz wydrukiem z systemu śledzenia przesyłek – k. 39)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, dowodu z zeznań świadków, stron, oględzin miejsca zdarzenia oraz dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu: chirurgii urazowej i ortopedii oraz psychiatrii.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd uznał, iż dowody z dokumentów przedłożonych przez strony, w szczególności dokumentacji medycznej leczenia powódki, poniesionych przez nią kosztów rehabilitacji, umowy pomiędzy pozwanym a Wspólnotą Mieszkaniową dotyczącej m.in. zimowego utrzymania nieruchomości są wiarygodne, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności tych dokumentów, w tym zgodności przedstawionych kopii dokumentów z oryginałami, prawdziwości twierdzeń w nich zawartych, ani też żadna ze stron nie zaprzeczyła, iż osoby podpisane pod tymi dokumentami nie złożyły oświadczeń w nich zawartych. Podobnie za wiarygodną została uznana dokumentacja zdjęciowa i zapisy monitoringu, które nie wskazywały na manipulacje materiałami cyfrowymi, w jakich zostały przedstawione.

Za nieprzydatny dla rozstrzygnięcia sprawy należało uznać wydruk stanu pogody złożony przez pozwanego (vide: k. 52). Z samego wydruku wynika, że nie są to dane archiwalne ustalone w oparciu o rzeczywiste pomiary, ale prognoza pogody ustalona w oparciu o nieznanne dane. Nawet dostępne na stronie Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej pozwalają na skorzystanie z co najmniej kilku modeli mezoskalowych różnych satelitów meteorologicznych. W tej sytuacji Sąd skorzystał z ekspertyzy wyżej wskazanego Instytutu opracowanej w oparciu o rzeczywiste pomiary stacji meteorologicznych, która nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

W ocenie Sądu brak było również podstaw do kwestionowania dowodu z opinii biegłych sądowych. Obie opinie zostały sporządzone w sposób rzetelny, profesjonalny i z zachowaniem należytych standardów, co czyni je w pełni przydatnymi do rozstrzygnięcia sprawy. Podkreślić przy tym należy, iż przedstawione wnioski dotyczące skutków dla zdrowia powódki jako następstw wypadku oraz rokowań na przyszłość biegli poparli wszechstronną analizą dokumentacji medycznej lub badaniem powódki. Nadto, wnioski do jakich doszli biegli są stanowcze i zostały logicznie uzasadnione, nie budzą one także żadnych wątpliwości Sądu w świetle zasad doświadczenia życiowego czy wiedzy powszechnej. Sąd miał na względzie, że do opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii strony nie złożyły żadnych zastrzeżeń. Z kolei biegła psychiatra rzeczowo wyjaśniła podstawę wniosków o wpływie przedmiotowego zdarzenia na zdrowie psychiczne powódki, przede wszystkim wynikających z fizycznego ograniczenia prowadzenia dotychczasowego trybu życia. Biegła wyjaśniła, że przebyta choroba onkologiczna nie wymagała leczenia psychiatrycznego. Podobnie nie wynikało, aby wiek powódki sam w sobie powodował obniżenie jej poziomu zdrowia psychicznego. Obie opinie Sąd uznał za w pełni wiarygodne i przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Przeprowadzone w trybie art. 292 k.p.c. oględziny miejsca zdarzenia pozwoliły na usunięcie niepewności, co do stanu miejsca zdarzenia, w szczególności umiejscowienia ciągów komunikacyjnych, dając stronom możliwość na zwrócenie uwagi na istotne w ich ocenie elementy konstrukcyjne nieruchomości.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków: J. M., M. D., A. R. oraz K. L., które były logiczne, spójne i niesprzeczne tak wewnątrz jak i zewnątrz. Zgodnie zrelacjonowali stan nawierzchni w obejściu nieruchomości budynku nr (...)

przy ul. (...) w G. według stanu na dzień 2 lutego 2019 roku. Z ich zeznań wyłaniał się spójny obraz oblodzonej nawierzchni nie tylko podjazdu do garażu, ale również chodnika i schodów, a zatem wszystkich niezadaszonych ciągów komunikacyjnych prowadzących od wyjścia z klatki schodowej do wiaty śmietnikowej. Zeznania te korelują z nie budzącą wątpliwości ekspertyzą Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, potwierdzającą deklarowane przez świadków warunki pogodowe. Co więcej znaczna część świadków nie miała interesu w składaniu zeznań określonej treści. Do takich osób należały jednak strony, mąż powódki, ewentualnie również pracownicy pozwanego. Nie mniej powoduje to jedynie, że do oceny tych zeznań należało podejść z dużą ostrożnością. Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanego oraz jego tymczasowego pracownika D. F., co do nienagannego stanu nawierzchni otaczającej przedmiotową nieruchomość. Przede wszystkim stały one w sprzeczności z zeznaniami wyżej wskazanych świadków oraz powódki, ale także wspomnianą ekspertyzą. Zeznania świadków: M. T. (pracownika pozwanego) oraz J. Ł. (żony pozwanego) nie przyczyniły się do rozstrzygnięcia, albowiem osoby te nie były świadkami zdarzenia, nie były dnia 2 lutego 2019 roku w okolicach przedmiotowej nieruchomości i przedstawiały jedynie ogólny obraz czynności przeprowadzanych zwyczajowo w ramach działalności gospodarczej pozwanego. Zeznania pozwanego były przydatne dla rozstrzygnięcia jedynie uzupełniająco w zakresie ustalenia obowiązków wynikających z umowy ze Wspólnotą, przy czym wynikało z nich jedynie potwierdzenie zapisów umownych. Sąd ocenił bowiem, że treść rzeczony umowy należy tłumaczyć zgodnie z jej literalnym brzmieniem. Zasłyszana relacja świadka J. D. co do warunków pogodowych panujących w miejscu zdarzenia nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W dacie zdarzenia świadek przebywała w S. i dość ogólnie stwierdzała fakt utrzymania ulic na terenie G., co nie przekłada się na utrzymanie nawierzchni wokół przedmiotowej nieruchomości. Świadcowie relacjonujący wpływ wypadku na zdrowie powódki tj. J. D. oraz mąż powódki – jak również sama powódka – byli zgodni, co do następstw zdarzenia i przebiegu leczenia, zakresu opieki nad powódką, dlatego należało uznać te zeznania za wiarygodne. Znajdowały zresztą potwierdzenie w zgromadzonej dokumentacji medycznej oraz opiniach biegłych.

Przechodząc do rozważań merytorycznych, należy wskazać, że w niniejszym procesie powódka domagała się zasądzenia kwoty 30.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz odszkodowania, na które składały się kwoty: 2.200,00 zł tytułem kosztów opieki jako iloczynu 200 h wymaganej opieki i przyjętej stawki godzinnej na poziomie 11,00 zł oraz 1.000,00 zł odbytej rehabilitacji.

Podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowiły w niniejszej sprawie przepisy art. 415 k.c. w zw. 429 k.c. oraz art. 444 § 1 k.c., art. 445 § 1 k.c.

Główną kwestią sporną pomiędzy stronami była zasada odpowiedzialności pozwanego. Pozwany kwestionował przede wszystkim swoje zawinienie, ale także zasadę odpowiedzialności, wskazując, że podlegał nadzorowi ze strony Wspólnoty Mieszkaniowej w związku z zawartą umową dotyczącą m.in. zimowego utrzymania nawierzchni nieruchomości.

W pierwszej kolejności należało zauważyć, że zgodnie z art. 429 k.c. kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności.

Zgodnie z umową Wspólnota Mieszkaniowa Myśliwskie T. I przy ul. (...) w G. powierzyła pozwanemu trudniącemu się wykonywaniem czynności m.in. zimowego utrzymania nieruchomości takie właśnie czynności, co nie było kwestionowane przez strony. W żadnym razie nie może być mowy, aby pomiędzy tymi podmiotami istniał stosunek podległości, co było kluczowe dla oceny zasady odpowiedzialności (por. art. 430 k.c.). Nadzór sprawowany przez zamawiającego dokonywany był w ramach zawartej umowy. Wykonawca zobowiązany był do uwzględniania tylko tych uwag, które wynikały wprost z zawartej umowy. Sposób realizacji powierzonych zadań został oddany do swobodnej dyspozycji wykonawcy. Ten mógł wykonywać zleczone prace osobiście (co miało miejsce) jak również przez pracowników. Dopiero te relacje zamawiającego-jego pracownik charakteryzują się stosunkiem podległości uzasadniającym odpowiedzialność pozwanego również za działania lub zaniechania wykonawcy na gruncie art. 430 k.c. Innymi słowy nadzór zamawiającego jest immanentną częścią każdej umowy zlecenia. Nie zmienia

jednak charakteru relacji zamawiający-wykonawca. Zasadniczo zatem pozwany odpowiadał za szkody związane z wykonywaniem czynności powierzonych przez Wspólnotę Mieszkaniową, a związanych z zimowym utrzymaniem nieruchomości.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie ziściły się przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej po stronie pozwanej. Bezprawność deliktu polega na sprzeczności oznaczonego czynu z ustawą lub porządkiem prawnym (tj. regułami deontologicznymi). Powódka wywodziła swoje żądanie z czynu niedozwolonego powoda polegającego na uchybieniu umownemu obowiązkowi utrzymania podjazdu do garażu w stanie zapewniającym bezpieczeństwo przed poślizgiem dla ruchu pieszego i samochodowego, czemu pozwany uchybił. Wypadek powódki wydarzył się bowiem w sobotę dnia 2 lutego 2019 roku około godz. 09:40. Przed datą zdarzenia, zgodnie z umową, bo do godz. 09:00 pozwany winien podjąć odpowiednie wedle jego uznania środki zapobiegające poślizgnięciu, zarówno na podjeździe, schodach i chodnikach. W tym kontekście chybione są zarzuty, że od godz. 06:00 do daty wypadku wiele mogło się wydarzyć. Konieczność wykonania prac do godz. 06:00 wypadała bowiem w tygodniu, chyba że były to dni wolne od pracy. Zważyć należało, że na przedmiotowej nieruchomości nie istniały ograniczenia w poruszaniu się pieszych po podjeździe. Podjazd nie został wyłączony z ruchu pieszych (np. poprzez umieszczenie oznakowania). Pozwany podnosił, że możliwe było skorzystanie przez powódkę z innej drogi dojścia do wiaty śmietnikowej, jednak nie miało to istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia, albowiem również te dojścia – jak relacjonowali świadkowie – były tak śliskie jak podjazd. Poza tym obowiązek utrzymania zimowego dotyczył zarówno pieszych ciągów komunikacyjnych i dojazdów do hal garażowych, zapewniających bezpieczeństwo przed poślizgiem dla ruchu zarówno pieszego jak i samochodowego.

Z zeznań wyżej powołanych w ustaleniach stanu faktycznego świadków wynikało jednoznacznie, że dnia 2 lutego 2019 roku podjazd w miejscu, gdzie doszło do upadku powódki był oblodzony, a w takim samym stanie znajdowały się inne niezadaszone ciągi komunikacyjne. Co więcej jak wynikało z ekspertyzy (...) do godz. 6-tej temperatura przy gruncie wynosiła około -1°C, co w połączeniu z opadami marznącego deszczu budowały trudno widoczną oblodzoną nawierzchnię. Dopiero po godz. 6-tej temperatura przy gruncie była nieznacznie dodatnia, jednak oczywistym jest, że do godz. 9-10 tego samego dnia nadal utrzymywało się oblodzenie. Topnienie przy nieznacznie dodatniej temperaturze następuje powoli, rozpoczyna się od górnej warstwy oblodzonej nawierzchni. Dolna warstwa topnieje ostatnia z uwagi na niską temperaturę nawierzchni i mniejszy dostęp do światła słonecznego. W efekcie topniejący lód w postaci wody tworzy dodatkowe utrudnienie, zwiększając śliskość nawierzchni. Co więcej miejscowo topniejąca woda może ponownie zamarzać.

Wreszcie, żadnego znaczenia nie ma także podnoszony przez pozwanego fakt, że wcześniej nie było żadnych skarg na wykonywanie umowy przez Wspólnotę Mieszkaniową.

Wobec powyższego nie ulegało wątpliwości, że przyczyną upadku powódki było niewłaściwe utrzymanie nawierzchni podjazdu przy wjeździe do garażu budynku ul. (...) w G..

W świetle zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego nie znajdują żadnego potwierdzenia podnoszone przez pozwanego zarzuty przyczynienia się powódki do powstania szkody. Poza opisanym już wyżej wyborem drogi dojścia do wiaty śmietnikowej Sąd miał na uwadze, że z okoliczności sprawy nie wynikało, aby powódka w dacie wypadku poruszała się w obuwie nieodpowiednim do zimowych warunków atmosferycznych, względnie, aby upadek wynikał z nieprawidłowej techniki chodu (np. potknięcia).

Jeśli chodzi o roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę, to pozwany zakwestionował również rozmiar krzywdy poniesionej przez powódkę. Dokonując ustaleń w przedmiocie rozmiaru krzywdy pamiętać należy, że nie jest możliwe ściśle określenie rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia, zaś każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy (por.: wyrok SN z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, OSP 2012/4/44). Bez wątplenia wprowadzenie do przepisu art. 445 § 1 k.c. klauzuli generalnej "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym charakterem tego przyznania ("może"), co wskazuje na konstrukcję

należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1974 r., II CR 763/73, OSPiKA 1975, nr 7-8, poz. 171). Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku należy jednak opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego. Sąd miał na uwadze, że wobec niewymierności szkody niemajątkowej określając wysokość "odpowiedniej sumy", sąd powinien niewątpliwie kierować się celami oraz charakterem zadośćuczynienia i uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004r., II CK 131/03, LEX nr 327923). Ponadto należy mieć na względzie, że chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (a więc prognozy na przyszłość). Przy ocenie więc "odpowiedniej sumy" należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2000r., CKN 969/98, LEX nr 50824).

W ocenie Sądu powódka wykazała, że dochodzona przez nią kwota z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę w kwocie 30.000,00 zł jest adekwatna do rozmiaru obrażeń doznaczonych w wyniku przedmiotowego wypadku, dolegliwości bólowych z nim związanych, rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych oraz ograniczeń w życiu codziennym, wieku powódki i jej dotychczasowego trybu życia. Przede wszystkim za przyznaniem poszkodowanej zadośćuczynienia w takiej właśnie wysokości przemawia rozmiar i charakter obrażeń, jakie odniosła wskutek wypadku. Wobec zbędności powielania ustaleń stanu faktycznego wskazać należy jedynie, że doznane obrażenia były wyjątkowo dotkliwe i niosły ze sobą nieodwracalne skutki. Sąd nie jest związany procentową oceną trwałego uszczerbku na zdrowiu, jednak traktuje ją pomocniczo przy rozstrzygnięciu. W ocenie biegłego ortopedy powódka doznała 16 % trwałego uszczerbku na zdrowiu. Doznany uraz oraz wielomiesięczny proces leczenia niósł ze sobą znaczne dolegliwości bólowe. Dobitnie obrazują to zdjęcia rentgenowskie (vide: k. 25-28) obrazujące wygląd dolnej kończyny powódki po wykonanej operacji zespolenia kostek. Przez wiele miesięcy powódka zmuszona była do łóżkowego trybu życia i nie pozostawała samodzielna. Konieczna była pomoc osób trzecich w podstawowych czynnościach życia codziennego. Podobnie, choć już w mniejszym wymiarze, powódka nie była samodzielna po rozpoczęciu obciążania kończyny. Przebyte doświadczenia bólowe, jak również doznane ograniczenia w sferze lokomocji przełożyły się na stan psychiczny powódki. Aktualnie powódka nie jest w stanie kontynuować dotychczasowej aktywności życiowej. Wypadek bez wątpienia nieodwracalnie obniżył komfort jej życia. Nadal towarzyszą jej dolegliwości bólowe, co przekłada się na zmniejszenie codziennej aktywności. Niewątpliwie całokształt tych okoliczności powodował frustrację i wiązał się z zaburzeniami adaptacyjno-lękowymi. Sąd nie miał wątpliwości i w pełni podziela wnioski wynikającej z wiedzy specjalnej przedstawione przez biegłą z zakresu psychiatrii, co do związku powstałych zaburzeń z wypadkiem.

W związku z powyższym kwota 30.000,00 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę jest odpowiednia do charakteru urazów, ich skutków, długotrwałości i sposobu leczenia, w szczególności do dyskomfortu w codziennym funkcjonowaniu wynikającego z doznanego urazu. Sąd wziął pod rozwagę, że zadośćuczynienie nie może powodować wzbogacenia po stronie poszkodowanego kosztem sprawcy i ubezpieczyciela, a jedynie rekompensować powstałą krzywdę. Zdaniem Sądu kwota ta – z uwagi na aktualny poziom życia społeczeństwa – przedstawia dla powódki ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie nie jest ona nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa i jest utrzymana w rozsądnych granicach, szczególnie mając na względzie aktualny spadek siły nabywczej pieniądza. Stąd też w ocenie Sądu wyżej wskazane okoliczności sprawy w pełni usprawiedliwiają taką wysokość zadośćuczynienia i w żaden sposób nie można go uznać za nadmierne.

Przechodząc do oceny żądania zapłaty odszkodowania w kwocie 1.000,00 zł tytułem kosztów rehabilitacji oraz 2.200,00 zł związanych z opieką Sąd zważył, że zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikłe z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Jak wskazuje się w judykaturze obowiązek naprawienia szkody obejmuje koszty leczenia, a więc wydatki związane z postawieniem diagnozy, terapią i rehabilitacją poszkodowanego. Ich zakres nie może ograniczać się do wydatków kompensowanych w ramach powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego, lecz powinien obejmować koszty działań, podjętych z uzasadnionym – zważywszy na aktualny stan wiedzy medycznej – przekonaniem o spodziewanej poprawie stanu zdrowia poszkodowanego (por. wyrok SN z dnia 12 grudnia 2002 r., II CKN 1018/00, LEX nr 75352). W piśmiennictwie wskazuje się, iż fakt, że określone świadczenie zdrowotne albo lek nie są refundowane przez NFZ, nie oznacza, że koszty takiego leku albo świadczenia nie są objęte odszkodowaniem. Odszkodowanie obejmować może koszty leczenia w prywatnej placówce, nawet jeśli podobne zabiegi oferowane są przez NFZ. Za stanowiskiem takim przemawia szereg argumentów. Poszkodowany ma prawo do jak najszybszego usunięcia skutków zdarzenia szkodzącego w jak najlepszych warunkach, dlatego podmiot odpowiedzialny za zdarzenie szkodzące nie może skutecznie bronić się przed obowiązkiem pokrycia kosztów leczenia, wskazując, że poszkodowany mógłby "zaczekać" na uzyskanie świadczenia w placówce publicznej. Konieczność oczekiwania na zabieg leczniczy lub rehabilitację stanowi dla poszkodowanego dodatkowe źródło cierpienia. Możliwość żądania zwrotu kosztów prywatnej opieki zdrowotnej jest niezależna od charakteru szkody na osobie, w szczególności objęcie takich kosztów odszkodowaniem nie jest ograniczone do leczenia schorzeń, które mogą doprowadzić do śmierci lub nieodwracalnego kalectwa (por. K. Osajda, (red.) Tom III A. Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania. Część ogólna, Warszawa 2017). Kryterium stanowi racjonalność i zasadność wydatków z uwzględnieniem prawdopodobieństwa powodzenia zabiegu oraz poziomu (standardu) świadczeń zdrowotnych, jakich oczekiwać może poszkodowany.

Na powódce spoczywał jedynie ciężar wykazania, że poniesione przez nią wydatki pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem szkodowym oraz że wydatki te były uzasadnione. W ocenie Sądu powódka sprostала ciężarowi dowodu i co do zasady udowodniła, że poniesione przez nią koszty pozostawały w związku przyczynowym ze zdarzeniem, za którego skutki odpowiedzialność ponosi pozwany. Wątpliwości Sądu nie budziło, że powódka skorzystała z zabiegów rehabilitacyjnych po wypadku, co udowodniła fakturą (vide: k. 32). Jednocześnie ze złożonej dokumentacji wynikało, że rehabilitacja taka była zalecana (vide: skierowanie do szpitala – k. 30), przy czym świadczenia oferowane w ramach NFZ mogły rozpocząć się dopiero dnia 2 sierpnia 2019 roku, a prywatnie rozpoczęły już w kwietniu tego roku. Oczywistym jest, że wielomiesięczne pozostawanie w pozycji leżącej po wykonanym zabiegu zespolenia kostek z użyciem materiału obcego powodowało konieczność przejścia zabiegów rehabilitacyjnych. Okolicznością powszechnie znaną jest fakt, że czas oczekiwania na usługi refundowane przez NFZ jest znaczny, a powódka nie mogłaby uzyskać tożsamy z prywatnymi świadczeń tak, co do ilości jak i jakości. Bez wątpienia przez okres oczekiwania na świadczenia finansowane ze środków publicznych stan zdrowia powódki nie uległby poprawie, co powodowałoby dodatkowe cierpienia. Nie wymaga wiedzy specjalistycznej twierdzenie, że rehabilitacja po urazie doznany przez powódkę winna dla zwiększenia swojej skuteczności odbywać się jak najszybciej. Dlatego skorzystanie ze świadczeń oferowanych przez placówkę prywatną należało uznać za racjonalne i celowe.

Odnosząc się do żądania zwrotu kosztów opieki Sąd podziela pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 27 lutego 2020 roku w sprawie III Ca 1040/19 (LEX nr 3097137, *mutatis mutandis*), że jeśli poszkodowany wykaże, że w wyniku uszkodzenia ciała powstała potrzeba zapewnienia opieki osoby trzeciej, a jednocześnie nie wykaże ponoszenia kosztów (np. z uwagi na uzyskanie opieki od osób najbliższych), wartość szkody i odszkodowanie ustala się w granicach kosztów uzyskania usług niezbędnych dla zapewnienia poszkodowanemu opieki świadczonej przez osobę posiadającą stosowne przygotowanie zawodowe (por. przede wszystkim wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 r. II CSK 474/06). Formułując bowiem żądanie w oparciu o taki stan faktyczny, powódka nie dochodziła zwrotu kosztów poniesionych, lecz pokrycia kosztów, które powinny być poniesione dla zapewnienia jej prawidłowej opieki. W nauce wyjaśnia się istotę tego żądania wywodząc, że szkodą jest już konieczność zapewnienia opieki, natomiast zapewnienie sobie przez poszkodowanego tańszej lub nawet nieodpłatnej opieki,

nie zmniejsza szkody. Wskazuje się w literaturze, że stanowisko to jest zgodne z ogólnymi zasadami szacowania odszkodowania i naprawienia szkody podając jako przykład fakt samodzielnego usunięcia skutków zdarzenia szkodzącego przez poszkodowanego (np. samodzielne naprawienie uszkodzonego w wypadku samochodu) jako niezmnijający należnego poszkodowanemu odszkodowania (por. poglądy zestawione przez J. Misztal - Konecką, Kilka uwag o kosztach opieki nad poszkodowanym jako szkodzie podlegającej naprawieniu na podstawie art. 444 § 1 zd. 1 k.c. (w:) T. Ereciński, J. Gudowski (red.) *Ius est a iustitia appellatum*. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Wiśniewskiemu. Wolters Kluwer Polska, 2017). Trzeba też zaakcentować, że poszkodowany może dochodzić zwrotu kosztów opieki, jeśli ze względu na stan zdrowia taka opieka jest potrzebna. Czynnikiem decydującym o możliwości żądania zwrotu tych kosztów nie jest natomiast fakt, że zostały lub nie zostały rzeczywiście poniesione. Nie jest konieczne, aby poszkodowany rzeczywiście opłacił koszty takiej opieki, stanowią one element należnego poszkodowanemu odszkodowania nawet wtedy, jeśli opieka sprawowana była przez członków rodziny poszkodowanego nieodpłatnie (wyrok Sądu Najwyższego z 4 marca 1969 roku, I PR 28/69, OSNCP 1969, Nr 12, poz. 229; wyrok Sądu Najwyższego z 4 października 1973 roku, II CR 365/73, OSNCP 1974, Nr 9, poz. 147; M. Safjan, w: Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2015, s. 1499, Nb 25). To, że opiekę zapewniali poszkodowanej członek rodziny lub znajomi, nie zaś profesjonalny personel medyczny, nie może prowadzić do wyłączenia lub ograniczenia jego prawa do odszkodowania z tego tytułu. Wystarczającą podstawą zasądzenia na rzecz poszkodowanego świadczenia jest bowiem wykazanie przez niego istnienia zwiększonych potrzeb stanowiących następstwo czynu niedozwolonego. Opiekę tę mogą sprawować zarówno członkowie rodziny, jak i opiekunka, czyniąc to nawet nieodpłatnie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 marca 2017 r. sygn. akt I ACa 1481/16).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy nie ulegało wątpliwości, że powódka wymagała pomocy osób trzecich w wymiarze wynikającym z opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii. Zdaniem biegłego przez okres 56 dni wymagała pomocy w wymiarze 6,5 h dziennie, co daje łącznie 364 h wymaganej opieki. Z kolei przez okres 44 dni wymagała pomocy w wymiarze 3,5 h dziennie, co daje w iloczynie 154 h. Zatem na skutek wypadku powódce należało zapewnić opiekę, której sama nie mogła sobie zapewnić przez łącznie 518 h. Proponowana przez stronę powodową stawka 11 zł/h usług opiekuńczych bez wątpienia mieści się w granicach obowiązujących na rynku stawek. Jest to stawka niższa niż ustalane powszechnie dostępnych uchwałach samorządowych koszty jednej godziny usług opiekuńczych (np. uchwała nr XIII/135/2019 Rady Gminy S. z dnia 19.12.2019r Dziennik Urzędowy Województwa (...)) z dnia 15.01.2020r poz.428 – 17 zł.), jak też niższa od minimalnej stawki godzinowej netto z tytułu pracy na podstawie umowy zlecenia. Dlatego roszczenie w zakresie zasądzenia kwoty 2.200,00 zł tytułem kosztów opieki nad powódką w wymiarze 200 h zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Mając zatem na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności na mocy art. 415 k.c. w zw. z art. 429 k.c. oraz 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Sąd w punkcie 1. wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 33.200,00 zł zgodnie z żądaniem pozwu, na co składały się wskazany wyżej częściowe kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania.

Na podstawie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c. Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 25 kwietnia 2019 roku do dnia zapłaty, albowiem już dnia 17 kwietnia 2019 roku pozwany odebrał wezwanie do zapłaty ww. kwoty w zakreślonym 7-dniowym terminie, czemu uchybił.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie 2. wyroku na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804 ze zm.), obciążając pozwanego całością poniesionych przez powódkę kosztów procesu, na co składały się: opłata sądowa od pozwu (1.660,00 zł), wynagrodzenie kwalifikowanego pełnomocnika w stawce minimalnej (3.600,00 zł), opłata sądowa od dokumentu pełnomocnictwa (17,00 zł) oraz wykorzystana zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłych (1.000,00 zł) – łącznie 6.277,00 zł.

Ponadto w punkcie 3. wyroku na mocy art. 98 k.p.c. w zw. z art. 5 ust. 1 pkt 3, art. 8 ust. 1 i art. 83 i 113 ust. 1 i 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2014.1025 z późn. zm.) rozstrzygnięto o nieopłaconych kosztach sądowych (niepokryta zaliczką część wynagrodzenia biegłych w wysokości 2.671,00 zł) – obciążając nimi pozwanego jako przegrywającego proces w całości.